Nr. 28. Dnia 2 Lutego. Sobota. 21 Stycznia (2 Lutego). 1889 r. Rok VI.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . „ —„ 50
w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od asekuracji przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: **Oczyszczenie N. Maryi Panny.**
Jutro: Błażeja B.
Wschód słońca o godz. 7 min. 44. Zachód o godz. 4 min. 45.
Długość dnia godz. 9 min. 1. Przybyło dnia godz. 1 min. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z powodu przypadającego dziś święta uroczystego, numer następny wyjdzie we wtorek.

OBIETNICA ADWOKACKA.

—∞—

W dniu 21 kwietnia 1886 r. adwokaci przysięgli przy sądzie okręgowym piotrkowskim, zamieszkali w Piotrkowie, za przykładem swoich kolegów radomskich, zrobili podanie do prezesa sądu, w którem prosili: 1) o przedsięwzięcie odpowiednich środków w celu zabronienia osobistościom, nienależącym do składu adwokatury przysięgłej, używania tytułu: „adwokat," Rechtsanwalt, avocat; 2) o zwrócenie czyjej należy uwagi na potrzebę większego i ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatami na „obrońców prywatnych," jeżeli wogóle zachodzi potrzeba mianowania ich; 3) o nieprzyjmowanie próśb, podpisanych za nieumiejących pisać przez osobistości, nieposiadające odpowiedniej plenipotencyi; 4) o pozwolenie otworzenia biura bezpłatnych porad prawnych dla klasy biednej, a przeważnie dla ludności wiejskiej i o ofiarowanie w tym celu odpowiedniego lokalu w gmachu sądu; 5) o postaranie się, ażeby i instytucye sądów pokoju przedsięwzięły również odpowiednie środki w celu urzeczywistnienia desideratów podania. Podanie powyższe podpisało 12 adwokatów przysięgłych.

Powołując się na motywy do ustaw sądowych z r. 1864, w których powiedziano, że adwokatura przysięgła „powinna dawać gwarancyę moralności, umiejętności i prawości przekonań," a z drugiej strony „dążyć do rozpowszechniania i podtrzymywania pomiędzy adwokatami poczucia prawdy, honoru i świadomej odpowiedzialności moralnej przed społeczeństwem i rządem," — adwokaci oświadczyli, że przyjmując tę odpowiedzialność moralną za adwokaturę przysięgłą i dążąc do owego ideału „adwokata," mogą odpowiadać jedynie za siebie i tylko za siebie. Tymczasem z wydaniem Najwyżej zatwierdzonych przepisów z 1874 r. powołaną została do życia instytucya „obrońców prywatnych", ugruntowana na innej zupełnie zasadzie, mająca inne cele i odpowiadająca innym potrzebom. Wobec przywłaszczenia przez obrońców prywatnych tytułu „adwokata," który przysługuje tylko przysięgłym, oni mimowoli muszą przyjąć na swe barki odpowiedzialność przed społeczeństwem i za obrońców prywatnych. Co gorsza, cała falanga najrozmaitszych ciemnych osobistości, zajmujących się skryciu, najczęściej w szynkowniach, praktyką sądową, używa tytułu „adwokata." Wobec tego powoli w pojęciu społeczeństwa zaciera się różnica, zachodząca pomiędzy rzeczywistym i samozwańczym adwokatem i tym sposobem moralny kredyt, jaki usiłował nadać przysięgłej adwokaturze prawodawca, powoli upada. Pojmując dobrze swe powołanie, adwokaci przysięgli dla zachowania tego wysokiego stanowiska, na jakiem postawił ich prawodawca,—przyznają, że muszą i powinni bronić każdej prawej i sumiennej sprawy przed każdym sądem. Lecz, niestety, szanujący się adwokaci muszą wyrzec się praktyki w instytucyach sądów pokoju, bo tu muszą walczyć ze wstrętnym typem pokątnego doradcy, a przytem praktykują się tu takie środki, których użycie jest wręcz niemożliwe dla adwokatów przysięgłych. Z czasem zło może się zwiększyć i jeżeli nie będą użyte odpowiednie środki, „adwokatura" może stać się gnojącą raną społeczeństwa. Wobec tego adwokaci przysięgli oświadczają, że oni są gotowi stawać i w instytucyach sądów pokoju, jak również otworzyć biuro bezpłatnych porad prawnych przy sądzie okręgowym w celu uchronienia najbiedniejszych i najciemniejszych warstw ludności, a przeważnie ludu wiejskiego, od wyzysku ze strony pokątnych doradców i niesumiennych obrońców. Wychodząc z tych pobudek, adwokaci przysięgli sformułowali swe życzenia w 5 punktach, o których mowa była powyżej.

Podanie adwokatów piotrkowskich w początkach grudnia 1886 r. było rozpatrywane przez ogólne zebranie wydziałów sądu okręgowego, które zgodziło się w zasadzie na pogląd adwokatów i zaaprobowawszy ich projekt, pozwoliło na urządzenie dyżurów dla dawania bezpłatnych porad prawnych niezamożnej ludności; ogólne zebranie zażądało jednak przedstawienia programu działalności owego biura porad i złożenia projektu obowiązujących w niem przepisów. Jednocześnie sąd okręgowy kopie podania adwokatów posłał dla wiadomości i odpowiednich rozporządzeń prezesom zjazdów.

Pomijam to, czy adwokaci przysięgli otrzymali zadosyćuczynienie na wszystkie swe postulaty, co jest zresztą rzeczą obojętną, a podnoszę jedynie kwestyę urządzenia bezpłatnych porad prawnych. Zdawałoby się, że podanie przysięgłej adwokatury piotrkowskiej, podyktowało wysokie zrozumienie obowiązków i szlachetne pocucie ludzkości; zdawałoby się, że panowie adwokaci, wychodząc z tych rzeczywistych zasad, jakie wypowiedzieli w swem podaniu, w krótkim czasie przedstawią projekt regulaminu i program działalności, że postarają się jak można najprędzej powołać do życia instytucyę, któraby chroniła ciemne tłumy od wyzysku, broniła ludu wiejskiego od szynkowniannych „hadwokatów."

Tymczasem minęły dni, tygodnie lata, nawet, a panowie adwokaci przysięgli zapomnieli „jakoś" o biurze porad prawnych i nikt o tem nawet nie wspominał... Nie potrzebuję chyba dowodzić ważności i użyteczności takiego biura porad prawnych. Codziennie przecież słyszy się tyle pięknych deklamacyj o potrzebie zbliżenia się do ludu, o potrzebie pracy dla niego, o dziejowej konieczności zbratania się z nim;— potrzeby te również dobrze rozumieją o ile mi się zdaje i sami adwokaci. Czemże więc wytłómaczyć ich bezczynność, jak rozumieć ich podanie, napozór tak piękne i szlachetne?!..

Nie chcę robić ubliżającego dla adwokatury piotrkowskiej przypuszczenia, że podanie jej było tylko gwałtownem wzywaniem ratunku wobec groźnego widma konkurencyi, że chodziło adwokatom o własne korzyści, a nie o dobro ogólne. Chcę raczej wierzyć, że z ich strony jest i było jedynie zapomnienie i że dosyć będzie niniejszego artykułu, ażeby wskrzesić dawno zapomniany projekt i powołać do życia ze wszech miar pożyteczną instytucyę, jaką niewątpliwie będzie bezpłatne biuro porad prawnych dla niezamożnej ludności. Biuro to z początku tylko będzie filantropijną instytucyą, bo później stanie się łącznikiem pomiędzy adwokatami a niezamożną ludnością, której łatwowierność i ciemnotę wyzyskują obecnie pokątni doradcy, podejmując się prowadzenia spraw najniesłuszniejszych i najniemożliwszych i naturalnie przegrywają je. Istnienie biura jest pożądanem dla stron obydwóch, zarówno pp. adwokatów, jak i niezamożnej ludności: adwokatom da zupełnie nowe pole dla ich praktyki, a bałamuconego dotąd chłopa uwolni od całej zgrai pijawek, uwolni go od wyzysku najrozmaitszych faktorów, pośredników i samozwańczych szynkowniannych „hadwokatów". Trzeba tylko ze strony adwokatów przysięgłych dużo, bardzo dużo wytrwałości i dobrej woli, a chłop nabierze do nich zaufania i przestanie słuchać kłamliwych słów i zwodniczych rad pokątnych doradców. Nie trzeba zapominać, że niezamożna ludność może być wcale dobrą i zyskowną dla sumiennego i umiejętnego obrońcy, a w każdym razie lepszą ..... od pańskich dziadów....

Jeski.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi żelazne.

— Towarzystwa kolejowe przez rząd gwarantowane mają uiszczać dodatkową opłatę 3% od superdywidendy a niegwarantowane od całej dywidendy; towarzystwa kolejowe, na mocy ustawy niepodlegające opłatom, wolne będą od 3% podatku.

Handel.

— Według najnowszych wiadomości urzędowych tegoroczny zbiór pszenicy w Indyach będzie znacznie mniejszy od zeszłorocznego a mianowicie o 300,000 ton, czyli 18,300,000 korcy. Ogromna ta różnica odbije się niewątpliwie na cenach w międzynarodowym handlu zbożowym.

Ciekawe.

— Wiadomość o nagłej śmierci arcyksięcia Rudolfa austryackiego następcy tro-

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

Z TYGODNIA.

—§—

Biorę pióro do ręki i zawiesiwszy je w powietrzu, myślę: co tu napisać, aby czytającą publiczność jakotako zadowolnić? Wiadomości bieżące—doskonale, bieda tylko, że jakkolwiek nazywają się bieżącemi, miana tego niesłusznie używają; są one właściwie stojące — gdyż takiego zastoju w każdej dziedzinie pracy (z wyjątkiem naturalnie przędzalnictwa i tkactwa łódzkiego) czy to umysłowej czy fizycznej, jak obecny, dawno nie było. Ale ba! stara to piosnka — kiedyż się ona skończy... Cóż tedy — zacznijmy od polityki. Boulanger wybrany. Drogi feljetonisto (jeżeli nie jestem szanownej publiczności drogim, to już nie moja wina) toż przecie wróble o tem na dachach śpiewają! cóż z tego — a o czemże one nie śpiewają? Świergocą od rana do nocy, gorzej niż wszystkie małe i wielkomiasteczkowe plotkarki. Jeszcze nowina w poczęciu a już ją uchwyciły (mówię o wróblach) i dalejże roznosić po świecie. Cóż tedy zostaje nam, dziennikarzom? Tu o małoco nie zrobiłem wielkiego kleksa w zapędzie pióra — a szkoda — kleks ten może byłby wymownąilustracyą dzisiejszej polityki, również ciemnej, zamazanej i w kształtach niewyraźnej,—jednakże przyzwoitość nie pozwala mi go na tem miejscu popełnić (pamiętam doskonale klapsy, jakie brałem za podobne wybryki w dzieciństwie).

Zatem — chyba pomówimy o teatrze. Biedny ten teatr! Gdy go nie było, wołano, dopominano się o niego, skoro stanął ciężką pracą jednostek — stoi... ale bardzo często pustkami. Publiczność łakoma tylko na premiery, darzy zdolnych aktorów i dzielnego dyrektora łaskawą obojętnością. U nas tak zawsze — skoro czegoś nie posiadamy, dobijać się będziemy o to coś; gdy otrzymamy, cacko idzie na półkę i spoczywa spokojnie, póki go kurz i czas nie zniszczą. Tłomaczymy się karnawałem; to tylko słowa. Hamlet nieboszczyk narzekał na nie ongi — my narzekamy teraz — a pokolenia nasze narzekać będą — otóż mamy trzy czasy: przeszły, przyszły i teraźniejszy — wszystko więc w porządku.

W Pozoaniu taż sama instytucya, ofiarnością ogółu założona, dogorywa — dużo w tem winy dyrekcyi i administracyi, wiele też i publiczności.

U nas—przebacz o prześwietna bogini — twoją byłoby to tylko winą, gdyby młodziutki nasz teatr zbiegł od nas w dalsze strony, gdyż dyrekcya robi wszystko, co możliwe, aby ci, o pani, dogodzić — a że jesteś, piękna damo, kapryśna i niestała, zatem...

Zatem z tej sesyi na iunq. Rozkoncertowało się miasto nasze — śpiewacy, pianiści, skrzypiciele ect. ect. zlatują się tutaj, jakby skrzydła mieli. Nie moja to rzecz sądy o nich wydawać, nie jestem krytykiem z powołania; wniosek tylko zdrowemu rozsądkowi przedsiębierców przedstawiam, żeby to wszystkie koncerty urządzać w dni, w których milczy teatr. Publiczność też powinna z większą oględnością wybierać koncerty, ponieważ często się zdarza, że głosy koncertantek są niby potłuczone garnki.

O kochane miasteczko, podróżowałem dzisiaj po twych uroczo błotnistych ulicach i trzymając chustkę przy nosie, zastanawiałem się nad znikomością wszelkich rzeczy na świecie, oprócz dwóch: nieznikomego nieporządku, jakim się miasta nasze (a ty w ich rzędzie) odznaczają i — nieznikomej, a raczej nieznikającej nigdy przedziwnej woni twych rynsztoków. Przytem o mało nie złamałem nogi, oślepiony jasnością twoich latarni. Światła — więcej światła! — wołał Goethe; mniej światła, — ja wołam, — albo raczej zupełnej ciemności; przynajmniej wówczas każdy będzie chodził z latarką i oświecał sobie drogę na długość i szerokość swego nosa, nie puszczając się na niebezpieczne flukta zbyt śmiałej wśród latarń podróży. Na dobitkę szanowny amator cudzej własności wyciągnął mi z kieszeni pamiątkową papierośnicę (na szczęście nie miałem przy sobie zegarka) i poczęstował tak przyjacielaką pięścią, że odbity siłą rzutu, jak piłka, zatrzymałem się o słup latarniany — niech mu bogowie dają moc i trwałość! (naturalnie, że słupowi). Zacni ci panowie, amatorowie własności cudzej; jakież im dzięki składać winniśmy. Tyle wspaniałomyślni — przy całej naszej przysłowiowej niezaradności — mogliby śmiało osoby nasze w dzień biały przenosić z ulic najbardziej uczęszczanych do najdalszych swych kryjówek; tymczasem ograniczają się na wynoszeniu naszych rzeczy, cenne osoby zostawiając we względnym spokoju (szczere dzięki im za to tu na tem miejscu i o każdej dobie).

Daleki jestem od wszelkiej złośliwości, myśl moja, jak myśl gołębicy (jeśli gołębica myśli) niewinną jest i czystą — tembardziej zamiaru nie mam nikomu oleju za paznogcie a drzazek za skórę wbijać. Przepraszam, podobno to się mówi inaczej — w zapale autorskim przekręciłem zdanie — zdarza się to wytrawniejszym pisarzom odemnie, a zatem raz jeszcze powtarzam, że złośliwość nie leży w mojem usposobieniu; więc zapytuję z całą naiwnością dziecięciat czemu to w niektórych sklepach kupcowe udają, że nie rozumieją po polsku? Mam nadzieję, że to się na przyszłość nie powtórzy; a gdyby, wiem, co zrobię: przestanę sam kupować i wszystkich od kupowania odstręczać będę.

Ale wracam jeszcze do teatru. W tych dniach dawano „Ojca Konstantego," sztukę z nader sympatycznemi dla widza postaciami, wystawioną i odegraną starannie z cechą o wiele przewyższającą zwykłą normę przedstawień prowincyonalnych. — Ale... gdzież tego „ale" się nie znajdzie— do ciebie, szanowny zwracam się maszynisto. Powiedz mi druhu miły, czyś widział kiedy (chyba pod równikiem lub zwrotnikami), aby po dziennem świetle noc tak nagła nastąpiła, jak się to w wyżej pomienionej sztuce za twym udziałem stało. O wszechpotężny, co jednem skinieniem palca z dnia noc, z nocy dzień czynisz, gromy, piorun, księżyc, słońce, kwiaty, drzewa i wszystko, czego dusza zapragnie, przed zachwyconemi oczyma widza przesuwasz, — nie chciej być tym razem mędrszym od samej przemądrej natury i racz postarać się o chwilowe chociaż dla publiczności złudzenie, o co cię w jej imieniu pokornie prosimy.

A teraz na zakończenie bajeczka. Pewnego razu dwu braci jeden grunt i jedną zamieszkującą chałupę — poczęło się spierać o to, że jeden z nich więcej, niż drugi z owego gruntu korzysta. Zarzucał jeden drugiemu, że na pole swe rozmaitemi czarodziejskiemi sposobami sprowadza deszcze i słońce — gdy tymczasem polowa drugiego w suszy wiecznej lub cieniu nie dojrzewa i plon się marnuje. Nie dosyć na tem, wyrzucał mu jeszcze, że on zawsze przewidzieć potrafi, kiedy słota a kiedy pogoda i korzysta z tych wiadomości swoich na przekór życzeniom towarzysza, który wszystko w niewłaściwą czynić chciał porę i zmusić przyrodę do działania podług jego woli i chęci. Długo te wymówki trwały — aż wreszcie zniecierpliwiony, przeklądowany towarzysz, rzucił cząstkę swoją na wolę wichrów i słońca i nie kierując się podług ich praw i kolei, na przekór wszystko robić zamierzył. Cóż się tedy stało? obie

nu nie wywarła odpowiedniego wpływu na giełdę berlińską w środę, ponieważ jej niedowierzano. Zwyżkę kursu rubla w tymże dniu przypisywano głównie doniesieniom z Odesy o otwarciu tamże żeglugi.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że w ostatnich czasach banki i bankierzy petersburscy otrzymują znowu z Berlina zaofiarowania pieniędzy do operacyj dyskontowo-pożyczkowych. Pobudką do tych zaofiarowań jest z jednej strony nadzwyczaj niski poziom dyskonta na rynkach niemieckich (1⅞%) a z drugiej utrwalające się przekonanie, że kurs rubla poprawi się jeszcze bardziej w czasie najbliższym. Pieniądze ofiarowane z Berlina kosztują w Petersburgu 5½% dla banków a 6—6¼% dla bankierów. Wobec tego spodziewane jest nowe obniżenie procentów pobieranych przez banki petersburskie od operacyj dyskontowo-pożyczkowych.

— Syndykat, który dokonał konwersyi 5% pożyczki z r. 1877, zawiadomił swych uczestników, że czynności w sprawie konwersyi i emisyi 4% pożyczki z roku 1889 są już ukończone i że operacya przyniosła uczestnikom 2¼% t. j. około 11¼ miliona fr. zysku czystego. Rzadko kiedy zdarzało się, aby jakakakolwiek operacya finansowa dokonaną była tak szybko i z tak pomyślnym rezultatem, jak konwersya pożyczki z roku 1877. Od czasu wypuszczenia 4% pożyczki z roku 1889, kurs jej podniósł się na giełdach europejskich o 2%. Wobec tego nic dziwnego, że wzrasta liczba firm chcących należeć do syndykatu, mającego dokonać konwersyi pożyczki konsolidowanej z roku 1873, oczekiwanej na giełdzie przy końcu lutego. W sferach finansowych zauważono, że w ostatnim tygodniu większe sumy pożyczki z roku 1873 przeszły w ręce kapitalistów angielskich, drogą zakupów w Berlinie; z tego wnoszą, że tym razem udział w konwersyi wezmą kapitaliści angielscy.

Przemysł.

— Środkowo azyatyckie towarzystwo handlowo-przemysłowe N. Kudryna i Ski otworzyło w styczniu pierwszy zakład oczyszczania bawełny w Chiwie.

Wystawy.

— Dyrektor wystawy paryskiej, Berger, w sprawozdaniu swem zawiadomił francuskie ministeryum handlu, że 15 krajów europejskich bierze udział w wystawie paryskiej za pośrednictwem specyalnych komitetów, po większej części jednak prywatnie, a mianowicie: Anglia prywatnie (kapitał 1,500,000 fr.), Hiszpania prywatnie, (subwencya rządowa wynosi 500,000 fr.), Belgia prywatnie (subwencya rządowa 600,000 fr.), Szwajcarya urzędownie (subwencya rządowa 450,000 fr.), Rumunia prywatnie (subwencya rządowa 200,000 fr.), Norwegia urzędownie (subwencya rządowa 140,000 fr.), Dania prywatnie (subwencya rządowa 14,000 franków), Portugalia prywatnie (subwencya rządowa 137,000 fr.), Grecya urzędownie, Serbia urzędownie. Luksemburg prywatnie, Rosya, Włochy, Austrya i Holandya prywatnie. Przez specyalne komitety nie będą reprezentowane na wystawie: Niemcy, Szwecya, Turcya i Czarnogóra. Komitet wystawy paryskiej otrzymuje prócz tego od Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki 1,200,000 fr. subwencyi. Także i Meksyk weźmie udział w wystawie przy pomocy znacznej subwencyi rządowej, a taksamo wszystkie państwa Ameryki południowej, Japonia (subwencya rządowa 500,000 fr.), Siam i Persya. Przez komitety specyalne reprezentowane będą nadto Chiny, Egipt, Marokko i rzeczpospolita Transvaalska.

Wiadomości bieżące.

(—) **Z chwili bieżącej.**

Tyle faktów nagromadziło się w biednej mojej głowie, że, doprawdy, w kłopocie jestem od czego zacząć. I gdyby to jeszcze były jakie radosne nowiny, pozwalające wyidealizować nasze kochane miasteczko, myśli biegłyby jak za dotknięciem czarodziejskiej laski — w ordynku. Lecz, na nieszczęście, w kronice dzisiejszej muszę zanotować fakty niewdzięczne, które mnie prześladują na każdym kroku. Niegdyś w marzeniach moich, inne widywałem obrazy tego biednego grodu: ludzi wartych uwielbienia, przed którymi można uchylić czoła z uszanowaniem... Dziś gdym lepiej rzeczywistość poznał, widzę, że marzenia zawiodły, bardzo zawiodły... Mało znalazłem ludzi, którzyby szli za popędem wzniosłych idej i życie swe przeplatali szlachetnemi czyny.

Desperacya mnie ogarnęła, gdym zobaczył wokoło siebie szalony wpływ Merkurego na te tłumy, czychające na złoto, na tych ludzi, którym ręce drżą a oczy palą żądzą posiadania... milionów. Tak, miliony ginęły w otchłani egoizmu, ponimo, że biedacy umierali z nędzy a gród potrzebował i potrzebuje opieki rąk hojnych.

Forsowne przykłady niektórych, pojmujących swe obowiązki, wzbudzają uśmiech politowania na ustach wielu bogaczy... Niemowlęta — podrzutki umierają na śmietnikach, pożerane przez psy; nędzarze umierają z głodu, ludzie kalają sumienie, a majętni bawią się, słysząc o jakim nowym wypadku. „Co nam do tego — myślą w duchu—gdyby to było w... ale tu"... To niedawni przybysze, którzy wspólności z krajem mieć nie chcą, tak myślą... A my? My wyrzekamy na ciężkie czasy i bronimy coraz głębiej w przepaść rozczarowania, nie szukając deski zbawienia: toniemy...

Jak stado krwiożerczych sępów, spogląda na nas wielu i upatrzywszy chwilę niemocy, rzuca się na gotową zdobycz a pożerając nas, chichocze szyderczo i powtarza za „Maćkiem Dobrzyńskim": *„głupi,"* Głupi!—ileż to słowo zawiera wyrazu, ile prawdy... Oto nasuwa mi się wpomnienie: Niedawno pan obszernych włości, spadkobierca historycznego nazwiska — dziś, w stroju cyrkowego klowna wyrzuca z piersi pełne gammy śmiechu... by zarobić na kawałek chleba, lekkomyślnie wyrzucanego w czasach kwitnącego dobrobytu.

Na praojców ziemi rozpostarł wszechwładne panowanie bogacz obcoplemienny... Gdzie dawniej słyszałeś ojczystą mowę, teraz gwar tam panujący przenosi cię w krainę niedawnego „kulturkampfu"... Klasztor niegdyś odbijający echa głosów tubylców, drzy pod okrzykiem „ferfluchter!" I rozchodzą się po świecie z tego nowoutworzonego gniazda wici, cudzoziemskim pisane językiem, wzywające coraz to nowe obcych zastępy.

Serce się kraje, pierś pod wpływem smutnych uczuć faluje a z jej głębi wydobywa się długi jęk boleści i łzy płyną z ócz, które patrzeć muszą na upokarzający, haniebny upadek.

* * *

Weselej, kronikarzu, weselej popędzaj pióro w świat śmiechu, bo śmiechu nam potrzeba; nie ukoi on ran naszych niby ładogdzący balsam ale rozerwie może choćby na chwilę. Gdyby to miał być nawet humor skazańca, opowiedz co z humorem... Podług rozkazu, uśmiejecie się wybornie, tylko trochę cierpliwości...

Pani * jest młodą, przystojną, elegancką właścicielką męża starego, brzydkiego, niezgrabnego — z interesu (prolog dobry, co?). W chwili zamążpójścia zamieszkała w syrenim grodzie; jednakże od czasu do czasu ukazywała się i na horyzoncie naszego miłego miasteczka, aby odetchnąć (broń Boże — powietrzem!) po męczącej podróży (a zwłaszcza z Kolnaszek do Łodzi) i stąd udać się w pobliską okolicę dla napełnienia kieszeni mamoną. Wiedzieć należy, że ów mąż, niegdyś uchodzący za bogatych włości pana, od samego ślubu nosił (oprócz przyprawionych rogów) miano lichego już tylko dziedzica folwarku. Otóż dobrana ta para zwiedzić raczyła niedawno nasz gród stołeczny z zamiarem zaciągnięcia nowej pożyczki na obciążoną długami wioszczynę. „Żona chce jechać do Paryża na wystawę" — tłómaczył się mąż o idyotycznej minie — muszę jej sprawić tę małą przyjemność." Lecz cóż? pieniędzy ani p. Landau, ani p. Goldfeder w żaden sposób nie pożyczy, bo dziesiąty numer hypoteki — to darowizna. Co robić? Wieżę Eifel zobaczyć koniecznie potrzeba — pieniądze być muszą. „Sprzedam dobra" — wyrzekł bez namysłu małżonek. Kupiec się znalazł, — kto? jaki? nie powiem, dość, że się znalazł. Po potrąceniu długów, opłacie faktora (bez tego ani rusz — znać zaraz naszego pana brata), pozostała sumka, wynosząca mniej więcej tysiączków parę. Żonusia, poczuwszy resztki nędzownej fortuny, fortelem jakimś ulotniła się z Łodzi, a na granicy podobno... (no, zdradzę tajemnicę!) złączyła się z pięknym Amorem i popędziła na skrzydłach pary i elektryczności w świat... szeroki. Biedak mąż, bez grosza przy duszy, bez żony (a co najważniejsza bez kredytu), oszalał z radości i teraz (nie wstrzymujcie się od śmiechu przyjaciele!) błąka się jak upiór około stodół byłej własności w okolicy niezbyt odległego miasta. A co? niewesołe?!

R.

(—) **Nowa książka.** Mamy w ręku książeczkę w formacie in quarto, w ładnej, ozdobionej rysunkiem oprawie, wydaną nader starannie. [1]) Książka przeznaczona dla dzieci od lat 9 do 11 odznacza się sympatyczną, umoralniającą myślą. Z książki wieje umiłowanie dzieci i poniekąd znajomość ich charakteru. Natomiast zarzuciby można zwykle, zużyte już nieraz w podobnych powiastkach przedstawianie wad dziecinnych, jakoto: łakomstwa, nieposłuszeństwa i t. p., które to przedstawianie, zdaniem naszem, nie poprawia nigdy a często umysł dziecinny nuży. Zarzucić też trzeba wiele językowi, który wykracza przeciw czystości takiemi np. zwrotami jak: „chodziły dzieci w grzyby" gdy się powinno mówić na grzyby — „usta najokropniej spieczone", zamiast oparzone i t. p. Wogóle styl pozostawia wiele do życzenia. Dałoby się też coś powiedzieć i o nadmiarze jadła i wyliczaniu potraw i przysmaków, któremi dzieci ciągle bywają raczone — podobny zaś sposób opisywania nie wpływa chyba na zniszczenie wady łakomstwa a nawet wykracza przeciw hygienie. Pominąwszy te skądinąd drobne usterki — zalecamy śmiało ową powiastkę rodzicom i opiekunom, gdyż myśli w niej zawarte, a szczególniej zasady miłosierdzia i litości nietylko nad ludźmi lecz i nad zwierzętami, są rękojmią dobrego ziarna, które dziełko zasiać potrafii w młodocianych główkach. *J. Z.*

(—) **Targi zbożowe.** Na rynkach wczorajszych obroty były następujące: Na stacyi towarowej sprzedano 200 korcy pszenicy po rs. 5.95—6.00, 100 korcy żyta po 3.95, 700 korcy owsa po rs. 2.60—2.70 i 250 korcy gryki po rs. 3.65; na Nowym Rynku sprzedano 200 korcy pszenicy po 5.80—6.05 i 300 korcy żyta po 3.80—4.00.

(—) **Ofiary.** Na rzecz Ochrony dla dziewcząt wyzn. mojżeszowego wpłynęły w styczniu r. b. następujące ofiary: od p. Adolfa Dobranickiego z okazyi zaślubin córki rs. 25, od p. Heleny Landau 25 chustek wełnianych na głowę. Za co zarząd ochrony składa ofiarodawcom publiczne podziękowanie.

Przewodnicząca w zarządzie
Ernestyna Ginsberg.

(—) **Ucieczka więźniów.** W dniu wczorajszym w godzinach rannych, w czasie wyjścia aresztantów na dziedziniec więzienny, uciekło z więzienia łódzkiego 11-tu ważniejszych przestępców. Wypiłowali oni część żelaznej kraty w oknie i przez powstały w ten sposób otwór wysunęli się jeden po drugim. Energiczne poszukiwania zarządzono.

(—) **Bal.** Dnia 31 stycznia w sali Grand Hotelu odbył się bal, na którym znajdowało się całe towarzystwo ruskie w Łodzi oraz sporo przyjezdnych ze Zduńskiej Woli, z Warszawy i okolic miasta Łodzi. Urządzeniem balu zajęli się artylerzyści 10 ej brygady artyler. i 9 bateryi konnej. Bal ten odznaczał się szczególnem ożywieniem i wesołością, do czego niepomiernie się przyczyniło doświadczenie i rozmaitość w kierownictwie tańcami, które prowadził kapitan artyleryi pan De—B. Charakterystyczną cechą tego wieczoru było wprowadzenie do tańców różnych akcesoryów, które swoją nowością i oryginalnością czyniły tańce wielce efektownemi. Tualety mnóstwa dam odznaczały się wytwornością i wykwintem; szczególniejszą uwagę zwracała tualeta pani W. Wogóle bal udał się do tego stopnia, że zadowoleni goście rozeszli się dopiero o godzinie 8 rano.

(—) **Zbrodnia.** Włościanin wsi Piaskowice, stale przybywający na targ łódzki z nabiałem, opowiada, że w ubiegły czwartek przejeżdżając lasem napadnięty został przez dwu drabów. Napastnicy po skrupulatnem przeszukaniu worków i naczyń, nie znalazłszy nic więcej prócz mleka, siedli na wóz i zmusili jego właściciela do odbywania dalszej drogi w ich towarzystwie. Po upływie kilkunastu minut spotkali żyda powożącego furą, na której znajdował się spory ładunek mąki. Zeskoczyli z wozu a jeden z łotrów ugodził nożem nieszczęśliwego furmana, który upadł wydając rozpaczliwe jęki. Następnie jak gdyby nic nie zaszło wsiedli na furę i dopiero przed Bałutami uwolnili od swego towarzystwa wystraszonego kmiotka. Co się stało z ofiarą napadu, niewiadomo.

(—) **Rabunek.** Dnia 30 b. m. o zmroku, napadło kilku rzeźimieszków na przechodzącego ulicą Ogrodową doktora P., który wobec przemagającej siły, nie probował nawet stawiać oporu. Rabusie ściągnęli z pana P. futro, odebrali mu zegarek i sakiewkę z pieniędzmi, poczem oddalili się najspokojniej.

(—) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze Victoria wystawioną będzie po raz pierwszy „Donna Juanitta", nader melodyjna i prześlicznie instrumentowana operetka Suppe'go. Orkiestra do „Juanitty" została wzmocnioną o kilka instrumentów. Wystawa i kostyumy nowe są nader kosztowne. Dyrekcya teatru liczy, że pomieniona operetta będzie złotem jabłkiem w bieżącym sezonie teatralnym.

KRONIKA.

— **Petersburg.**

„Praw. wiestn." zamieszcza rozporządzenie tyczące się zmian w różnych instytucyach sądowych. Pomiędzy innemi, przy sądzie okręgowym kijowskim ma być ustanowiona posada pomocnika starszego rejenta; przy sądach zaś okręgowych: suwalskim, kaliskim i łuckim mają być utworzone posady dodatkowych członków sądu. Fundusze zjazdu sędziów pokoju w okręgu kowieńskim mają być powiększone.

Fałszerstwo. Na drodze mikołajewskiej aresztowała w tych dniach policya, jak donosi „Petersburski listok," zuchwałego fałszerza biletów kolejowych. Jest nim jeden z nadkonduktorów nazwiskiem Korolew. Korolew zorganizował na swą rękę formalną sprzedaż biletów, za zniżoną rozumie się cenę. W tym celu zaopatrzył się w Moskwie w maszynę drukarską i w przyrząd do przedziurawiania biletów. Wkrótce potem wielu konduktorów wspomnianej kolei miało u siebie znaczną ilość biletów trzeciej klasy. Sprzedaż szła bardzo gładko. Tymczasem zarząd kolei zachodził w głowę, dlaczego od pewnego czasu odchodzi tak mało biletów trzeciej klasy, jakkolwiek ruch pasażerski, o ile się zdawało, nie zmniejszył się wcale. W ten sposób od maja aż do listopada r. 1888 miał zarząd ze sprzedaży biletów trzeciej klasy o ½ mniej dochodu niż poprzednio. Wreszcie w listopadzie zarządzono śledztwo, ale malwersacya wyszła dopiero wtedy na jaw, gdy sprawą tą zajęli się agenci policyjni. Obecnie główny winowajca i jego wspólnicy znajdują się już w więzieniu śledczem.

Zgon następcy tronu austryackiego.

Nagła i niespodziewana wiadomość o tragicznej śmierci arcyksięcia Rudolfa, wywołała straszne w całej Austryi przygnębienie, a współczucie we wszystkich krajach. Dzienniki warszawskie przynoszą wiele szczegółów katastrofy, lecz właściwie niewiadomo dotąd, co było powodem nagłej śmierci. To tylko zdaje się być pewnem, że arcyksiążę był postrzelony. Kiedy i przez kogo — dowiedzieć się trudno, gdyż sfery dworskie trzymają dotąd wszystko w tajemnicy. Krąży pogłoska, że arcyksiąże był postrzelony na polowaniu pod Meyerling i że wypadek ten zatail przed służbą i towarzyszami polowania. Rano 30 b. m. miał udać się na polowanie, a gdy nie wstawał, kamerdyner chciał go obudzić i o 8-ej rano zastał go już martwego.

Depesze wiedeńskie do pism warszawskich donoszą, że jeszcze dnia 28, to jest w poniedziałek, arcyksiążę Rudolf wyjechał w towarzystwie hrabiego Józefa Hoyossa, lejb-jegra Vodiczki i lejb kamerdynera Koszeko, do zamku myśliwskiego Meyerling, w pobliżu Badenu. Nazajutrz w Hofburgu otrzymano telegram z zawiadomieniem, że następca tronu czuje się chorym i że będzie nocował w Meyerling; z tego powodu odłożono obiad, naznaczony na wtorek. Dnia 30 we środę, o godz. 10 rano ober ochmistrz br. Bombelles otrzymał telegraficznie wiadomość, że arcyksiąże został znaleziony umarłym o godz. 6 rano w łóżku. Ponieważ ciało było już całkiem zastygłe, przeto śmierć musiała nastąpić w każdym razie około północy. Hr. Bombelles pospieszył zawiadomić o wypadku arcyksiężnę następczynię tronu. Jej wysokość, przybita boleścią, rzuciła się w objęcia cesarza. Hr. Bombelles udał się natychmiast pociągiem nadzwyczajnym do Meyerling, aby przywieźć stamtąd ciało nieboszczyka. Podług innej wersyi, przyczyną śmierci miała być nieostrożność lejbjegra, którego broń wystrzeliła i nabój trafił w serce. Niektórzy utrzymują, że arcy-

[1]) Konstancya z Żebrowskich Darewska-Weryha „W mieście i na wsi", ozdobione 10 rysunkami Cz. Jankowskiego. Mińsk, nakł. i własność Zofii Sawickiej r. 1889.

książe wypadł z pojazdu myśliwskiego i zabił się.

Na dworze ogromna rozpacz,—cesarz złamany boleścią, również cesarzowa, arcyksiężna Stefania, małżonka zmarłego, arcyksiąże Albrecht, (strzj cesarza). Karol Ludwik (brat cesarza, obecnie następca tronu). Arcyksiąże Albrecht nie odstępuje cesarza. Wszystkie arcyksiężne cały dzień wczorajszy spędziły przy cesarzowej i arcyksiężnie Stefanii, których rozpaczy opisać niepodobna. Cały dwór, urzędnicy dworscy i świta przerażeni. Kiedy wieść o śmierci Rudolfa rozniosła się po mieście, pozamykano sklepy. Teatry zamknięte — wszystkie bale i zabawy odwołane. Na wielu gmachach powiewają żałobne chorągwie. Cesarz otrzymał wczoraj mnóstwo telegramów kondolencyjnych od dworów zagranicznych. Ambasadorowie i posłowie zagraniczni już wczoraj złożyli wizyty kondolencyjne Kalnokyemu. Lada chwila oczekiwanem jest przybycie Tiszy i innych ministrów węgierskich. W południe w zamku cesarskim odbyła się rada ministeryalna i rada wojskowa prawie jednogłośnie.

Zmarły cesarzewicz Rudolf Franciszek Karol Józef, austryacki następca tronu i jedyny potomek męski, panującego dziś cesarza Franciszka Józefa z małżonki jego Elżbiety, księżniczki bawarskiej, urodził się 21 sierpnia r. 1858. Dnia 10 maja roku 1881 arcyksiąże wstąpił w związki małżeńskie z Stefanią Klotyldą, księżniczką sasko-koburgsko-gotajską, córką Leopolda II króla belgijskiego i Maryi Henryki arcyksiężniczki austryackiej. Z małżeństwa tego urodziła się dotąd tylko jedna córka, arcyksiężniczka Elżbieta d. 2 września 1883 r. Ponieważ podług praw spadkowych w domu Habsburgów kobiety nie dziedziczą tronu, lecz tylko „sankcya pragmatyczna" cesarza Karola VI dla kobiet zastrzegła dziedzictwo tronu na wypadek wymarcia całego pokolenia męskiego, przeto następcą tronu po śmierci cesarzewicza Rudolfa zostaje młodszy brat cesarza, arcyksiąże Karol Ludwik. Arcyksiąże Karol Ludwik jest o trzy lata młodszy od cesarza, urodził się bowiem 30 lipca r. 1833. Z drugiego małżeństwa swego z arcyksiężną Maryą Anuncyatą, córką króla obu Sycylyj Ferdynanda II, arcyksiąże Karol Ludwik ma trzech synów i jednę córkę, z trzeciego małżeństwa zaś z księżną Maryą Teresą, córką infanta portugalskiego Michała, ma dwie córki.

Wiedeń, 31 stycznia. („Kur. warszaw."). Ludność z nagłością i tajemniczością wypadku pogodzić się nie może. Od pewnego czasu miał następca tronu przeczucia śmierci. Ostrzegano go, że po lasach Meyerlingu krążą podejrzane włóczęgi, kłusownicy. Arcyksiąże żartował wszakże z tych strachów i chętnie przebywał w knieji tamtejszej. Od pewnego czasu przestał dużo palić, gdyż czasem uczuwał ból serca i reumatyzm w stawach, który wywołuje częstokroć nagle zabijające choroby serca. Hr. Hoyos przywiózł wiadomość dworowi po godzinie dziesiątej, ale już pierwej niektóre osoby otrzymały głuche wieści. Naprzód powiedziano cesarzowej, ona dopiero zwiastowała wiadomość cesarzowi i Stefanii, potem nastąpiła długa audyencya hr. Hoyosa u cesarza. Ajdukiewicz zdjął na polecenie dworu maskę pośmiertną z oblicza zmarłego. Malarz ten wykonał ostatni, konny portret arcyksięcia. Cesarz milczący, spokojny, bólem skamieniały. Wiedeń po pierwszej gorączce niepewności okazuje głęboką rozpacz, wywołaną pobudkami dynastycznej i politycznej natury. Przez całą noc kawiarnie i redakcye były natłoczone. Zamek pełny. Wieczorne wydania gazet formalnie rozszarpywane. Wszelkie inne życie ustało. Telegraf przeładowany. Wczoraj wieczorem już nadeszły kondolencye: cesarza Wilhelma, króla Humberta i regenta bawarskiego. Wszyscy przedstawiciele obcych mocarstw złożyli kondolencye hr. Kalnokyemu. Czarne flagi powiewają dokoła. Kolegia i egzaminy zawieszone. Parlament odbędzie tylko żałobne posiedzenie.

Wiedeń, 31 stycznia. („Kur. warszaw."). We wtorek polowano po południu. Arcyksiąże Rudolf dostał febry, prosił towarzysza łowów, aby go usprawiedliwił, że do Wiednia na obiad dworski nie wróci, wydał wieczorem dyspozycyę na dzień jutrzejszy, położył się do snu o godzinie 10-ej, rano, o 7-ej dzwonił na służącego, kazał odwołać polowanie i zażądał śniadania. Za pół godziny kamerdyner zapukał do drzwi, gdy nikt się nie odzywał, wszedł ostrożnie i zastał arcyksięcia bez życia. Śmierć przeto nastąpiła nagle.

Wskutek relacyi wtorkowej o niepomyślnym stanie zdrowia arcyksięcia, wysłany w środę z rana do Meyerlingu dr. Wiederhofer przybył tam o godzinie 11-ej. Zastał oblicze zmarłego niezmienione, uśmiechnięte. Wielki ochmistrz hr. Bombelles opieczętował sypialnię aż do przybycia komisyi sądowej. Następnie przybyła straż zamkowa, proboszcz dworski i komisya. W protokóle stwierdzono apoplexyę. O godzinie drugiej wysłano trumnę metalową i bieliznę; o siódmej wieczorem zabrano zwłoki na furgon i wśród zbolałej ciszy tłumów okolicznych powieziono je do Wiednia. Sześć powozów towarzyszyło zwłokom. O godzinie ósmej kondukt przybył do Badenu, skąd o północy osobny pociąg żałobny wyruszył do Wiednia. Dworzec kolei południowej był natłoczony światem urzędowym i publicznością. Wszystkie inne pociągi wstrzymano. Peron opróżniono. Panowała ciemność. Dopiero o godz. 1 ej po północy oświetlono dworzec elektrycznością. Po przybyciu złożono ciało na mary, okryte kirami i wyniesiono wśród milczących tłumów na plac przed dworcem, skąd powieziono je do zamku.

Wiedeń, 31 stycznia. („Kur. warszaw."). Dzisiejsza „Neue freie Presse" skonfiskowana za mylne wieści o powodach śmierci.

Arcyksiążę pozował jeszcze w piątek Ajdukiewiczowi przez dwie godziny i nagli go, aby skończył obraz przed 1-ym lutego.

ROZMAITOŚCI.

× **Wystawa hygieniczna w Petersburgu.** Przy zjeździe lekarzy odbywającym się w bieżącym miesiącu w Petersburgu urządzoną została wystawa, która trwać ma nie krócej jak do końca stycznia podług starego stylu. Wystawa znajduje się pod protektoratem księcia Aleksandra Oldenburskiego. Otwartą została ona w d. 11 stycznia n. s. Posiada działy: hygieniczny, hydrologiczny, anatomiczny i t. p. Według słów czasopisma „Ruskaja Medycyna" wystawa przedstawia się wogóle okazale i przeznaczeniu swemu w zupełności odpowiada.

× **Fałszowanie herbaty w Rosyi.** W marcu i kwietniu r. z. rozebrano w pracowni miejskiej w Petersburgu 44 próbki herbaty, z tych w 4 wykryto epilobium augustifolium, 4 okazy składały się wyłącznie z tej rośliny, a w 4 wykryto herbatę już zużytą i wysuszoną. W Moskwie wykryto 4 składy herbaty wyłącznie z epilobium augustifolium złożonej.

× **Kilka szczegółów o grzebaniu ciał zmarłych w Chinach,** podaje pismo angielskie „The Sanitarian." Dzieci chowane są w Chinach ryczałtem, bez trumien, za to dorośli chowani są przy ceremoniach zależnych od urodzenia i bogactwa zmarłego. Konających zdejmują z łóżka i kładą na podłodze lub na marach, potem zaś umywają ich ciepłą wodą i ubierają jak najstaranniej i wreszcie przenoszą konającego do najlepszego pokoju i stawiają przed największemi drzwiami. Oczy zamykają rodzajem monet. Wiadomo, że ten ostatni zwyczaj podobnie jak zdejmowanie konających z łóżka, zbliżony jest do naszych zwyczajów ludowych.

× **Projekt obowiązkowego karmienia dzieci piersią.** Dr. Talbert wychodząc z zasady, że w szeregu przyczyn wyludnienia Francyi, która przed stu laty pierwsze miejsce pod względem ludnościowym w Europie zajmowała a dziś piąte zajmuje,—figuruje znaczna śmiertelność noworodków z powodu sztucznego ich karmienia, sądzi, że złemu zupełnie zapobiedz możnaby było przez wydanie prawa nakazującego matkom karmienie dzieci piersią. Pańetwo dla dwóch powodów, powiada autor, posiada obowiązek wydania prawa odnośnego, a mianowicie posiada ono obowiązek przestrzegania prawa dziecka bezbronnego i obowiązek popierania własnych swych interesów.

× **Praktyczny pomysł.** Przedsiębierczy jakiś restaurator londyński wpadł na myśl puszczenia w kurs na najbardziej ożywionych ulicach Londynu wozów ze śniadaniami. Na każdym takim wozie znajdować się ma kucharz, ogniśko i dostateczna ilość surowego materyału, tak, aby żądający mogli zawsze na poczekaniu mieć świeże potrawy. Aby nie wywołać przerwy w komunikacyi, goście tych „wędrownych restauracyj" muszą wsiadać na wóz i w ten sposób, zajadając śniadanie, oszczędzają sobie drogi piechotą, co w kraju, gdzie panuje zasada: „czas to pieniądz," jest bardzo ważną rzeczą.

TELEGRAMY.

Peszt, 31 stycznia. (Ag. półn.). Żałobna wieść o śmierci następcy tronu wywołała powszechny żal i smutek. Izba posłów zebrała się na krótko i wynurzywszy współczucie dla monarchy, odroczyła się na czas nieograniczony.

Studenci i demonstranci opozycyjni zaniechali swych wystąpień; wojska wróciły do koszar; wszystkie publiczne widowiska i zebrania zawieszone; żałoba ogólna i powszechna.

Wiedeń, 31 stycznia. (Ag. półn.). O godz. 1-ej po północy przybył pociąg wiozący zwłoki arcyksięcia. Na dworcu i przed nim oczekiwały tłumy publiczności, na peron jednak nikogo nie puszczano. Wśród głębokiego milczenia, przerywanego tylko odgłosami tłumionego łkania, trumnę okryto kirem i przewieziono do zamku.

Wiedeń, 31 stycznia. (Ag. p.). Coraz bardziej szerzy się pogłoska, iż następca tronu umarł wskutek postrzału i padł na miejscu.

Jako powód podają zemstę prywatną.

Wieści te znalazły miejsce w paru gazetach, a między innemi w najlepiej informowanej „Neue freie Presse," którą też prokuratorya skonfiskowała.

Wiedeń, 31 stycznia. (Ag. p.). Zdaje się, że śmierć następcy tronu nastąpiła wieczorem, we wtorek, a tylko taili ją najbliżsi, by nazajutrz rano módz jakoby zastać arcyksięcia nieżywego w łóżku.

Wiedeń, 31 stycznia. (Ag. p.). Prawdziwy powód śmierci następcy tronu otoczony jest tajemniczością. To pewna, że nie był to aneurvzm serca. Nawet członkowie rodziny cesarskiej nie wszyscy znają prawdę. Czas ją dopiero wykryje.

Poznań, 31 stycznia. Bank ziemski rozpoczyna w dniu jutrzejszym swoją działalność. Kapitał akcyjny (w wysokości 1,200,000 marek) znacznie nadpłacono.

Paryż, 31 stycznia. Pisma monarchiczne donoszą, że Carnot podpisał dekrety o rozwiązaniu ligi patryotycznej i zaprowadzeniu stanu oblężenia w Paryżu. „Matin" oznajmia, że liga militarnie zorganizowana będzie stawiała opór. Opurtuniści chcą przemocą posiąść władzę, radykaliści nie chcą ich dopuścić. Wtem węzeł całej sytuacyi parlamentarnej. Dzień dzisiejszy może być rozstrzygającym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 31 stycznia. Po urzędowem zamknięciu wczorajszego zebrania giełdowego kursy papierów spekulacyjnych obniżyły się znacznie pod wpływem doniesienia o zamknięciu giełdy wiedeńskiej i pod wrażeniem smutnej katastrofy, która nagle nawiedziła austryacką rodzinę cesarską. Dziś jednak przeważyło przekonanie, że do głębszego zaniepokojenia niema żadnego powodu i obniżone kursy powróciły do wczorajszego poziomu końcowego. W drugiej połowie giełdy zapanowało wogóle mocne usposobienie. Szczególniej jednak mocną postawą oznaczały się ruble, których kursy postąpiły znowu w górę pod wpływem pomyślnych pogłosek o objawach pokojowej polityki ruskiej.

Berlin 31 stycznia. Banknoty ruskie zaraz 215.75, na dostawę 215.75, weksle na Warszawę 215.50, na Petersburg kr. 215.00, na Petersburg dł. 212.70, na Londyn kr. 20.31, na Londyn dł. 20.30, na Wiedeń 168 40, kupony [illegible] 324.60, 4% listy za tawne 62 90, 4% listy likwidacyjne 56.80, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 87.90, 5% z 1884 r. 102.00, 4% z 1887 r. 55.00, 6% renta złota 112 90, pożyczka wschodnia II em. 65.60, III emisyi 65.10, 5% listy zastawne ruskie 98.80, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 176.25, taksa z 1863 r. 167 50 akcye dr. żel. warszawsko-petersburskiej 192.75 akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskonto weksl. —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4 %, prywatna 1¾%.

Londyn, 31 stycznia. Pożyczka ruska 1873 roku 101⅛. Konsole angielskie 98⅜

Warszawa, 31 stycznia. Targ na piasku Witkowskiego. Pszenica am. cif —.—, jatra i dona 520 —.—, biała 585—600 wyborowa 610—630, żyto wyborowe 370—380 średnie —.—367, wadliwe: —.—, jęczmień 2 i 4-rzęd. 375—420, owies 210—240, grycha 390—310, rzepik letni —.—, zimowy —.—, rzepak rapa zim —.—, groch polny 450—650, cukr. 800—900, fasola 900—1100 za wagon. Dowieziono pszenicy 600.—, żyta 600 jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 31 stycznia. Obowiązki 7¾% z akcyzą po k. 5¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 ⅛. Hurt. sklad. za wiadro kop. 817²—823⁴, za garn.—266—268. Szynki za wiadro kop. 829⁶—855², za garniec. 270—272 kop. (z dod. na wyszin. 2%).

Berlin, 31 stycznia. Pszenica 176—198. na styczeń —.—, na kw. maj 196.50. Żyto 146—158 na styczeń —.—, na kw. maj. 154.50

New-York, 31 stycznia. Bawełna 9⅞, w N. Orleanie 9¹⁵/₁₆. Kawa F(air Rio) 17½, Rio Nr 7 low ordinary na ty 15 72, na kwiec. 15,72.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 31	Z dnia 1
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.65	46.50
na Londyn „ 1 £.	9.45	9.42
na Paryż „ 100 f.	37.65	37.65
na Wiedeń „ 100 fl.	78.70	78 40
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	85.65	85.50
Ruska poż. wschodnia	98.—	98 25
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82.60	82 75
Listy zast. ziem. Seryi I	95.75	95 55
„ „ „ V	94.60	94.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	—.—	96.50
„ „ „ V	92 75	92.65
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	94 50
„ „ „ „ 2	—.—	92 50
„ „ „ „ 3	—.—	92 —
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	214.75	216.50
„ „ na dost.	216.—	216.75
Dyskonto prywatne	1⅛%	1⅛%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 31 stycznia:

W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Jan Władysław Zarzycki z Maryą Grabowską.

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 31 stycznia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie:

Jan Dodajewski, lat 60, Wojciech Jeziorski, lat 27, Adelajda Kindermann, lat 40.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3 dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Marya Magdalena Ludwig, lat 40.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:

Abram Strykowski, lat 44, Haws Perlmutter, lat 75.

Monety i banknoty	Not. urz.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały pł.		Żąd.
(Em. 17 grud. 1885 r.)	7.61 62 63	7.64
Pół imperyały stare	—	—
Marki niemieckie	47	
Austryackie banknoty	79	
Franki	37⅞	
Wartość rubla kred. w złocie	—	66¼
Kupony cenie	—	—

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Hamburski. Tomaszpolski z Bałty, Kapłan z Wasilkowska, Wisnik z Mińska, Goldfeld z Częstochowy, Friedman z Konina, Lefler z Tuczyna, Ziesman z Ostrowa, Kolekowicz z Kowna, Ginsburg z Umojnska, Friedman z Pilicy, Lieberman z Ostrołęki.

Hotel Manteuffel. Hampel Kerzbaum z Warszawy, Dr. Berlinerblau z Sosnowic.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Traman dla Zalcmana z Warszawy — Adam Kibler z Nowegodworu — Ruger Grand Hotel z Petersburga — Adolf Bloch z Mazamet — Flora Rosenbaum Piotrkowska № 276 ze Smoleńska — Grinberg ze Święcian — Adolf Bloch z Werwiers — Zuzenicki z Moskwy — Zuzenicki ze Święcian — Zuldersenko z Uzun-Adu.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą do Koluszek	7	10	8	46	2	16	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	25	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	16					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangor. Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy Dąbr.			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	28								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	52
„ Wrocławia			9	18					10	16
„ Berlina	6	54			7	01				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
od hodzą	8	40	10	16	4	35	8	50	10	30
z Koluszek	7	40	9	16	3	35	7	50	9	30
„ Skierniewic			7	43	1	01			7	47
„ Warszawy			6	—	10	45			5	20
„ Aleksandrowa					9	—			2	40
„ Piotrkowa	6	2			2	04	6	11		
„ Granicy	10	45			6	50	1	20		
„ Sosnowca	10	25			7	55	12	50		
„ Tomaszowa	5	54					6	08		
„ Bzina	12	18					2	58		
„ Iwangor. Iwan.	7	10					11	20		
„ Dąbrowy Dąbr.	2	50					9	05		
„ Petersburga	12	55			4	55				
„ Moskwy									4	55
„ Wiednia	12	27			10	12	7	57		
„ Krakowa	6	57					9	47		
„ Wrocławia	4	26					6	56		
„ Berlina					11	36			9	49

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6 ej rano.

FABRYKA FARB, LAKIERÓW i POKOSTU W. Karpiński & W. Leppert w WARSZAWIE otworzyła FILIĘ swego składu w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 88, dom L. Meyera. Cenniki rozsyłają się franco i gratis. 64—100—8

OGŁOSZENIA.

W LECZNICY PRYWATNEJ udzielam porady wyłącznie **w chorobach kobiet** od 3—5 po południu, w chorobach zaś **moczopłciowych, gardlanych i sekretnych** od 9 11 zrana. Dwa razy tygodniowo **massage** w różnych zastarzałych cierpieniach.
Dr. M. MISIEWICZ, ulica **Piotrkowska** dom Rozena **Nr. 254,** piętro. 58—25—20

Teatr Łódzki.
W hotelu VICTORIA.

W sobotę d. 2 i w niedzielę d. 3 lutego 1889 r.

Donna Juanita

Operetka komiczna w 3 aktach. Słowa F. Zell'a i R. Genée, muzyka Fr. Suppe'go.

OSOBY:

Don Pomponio, alkad		pan Feldman
Donna Olimpia, jego żona		P-ni Bartoszewska
Sir Doulas, komendant floty angielskiej		pan Gloger
Gaston Dufoure, porucznik francuski		pan Olszewski
René, jego brat		p-na Kirszenstein
Riego, adwokat		pan Jarszewski
Gil-Polo, szynkarz		pan Majdrowicz
Petrita, jego siostra		p-ni Jarszewska
Piechegrin, generał franc.		Pan Knapczyński
Donna Encarnation	damy	p-ni Modzielewska
Donna Mercedes		P-na Kanowska
Donna Pepita		Pani Kopczewska
Donna Dolores		p-na Rybicka
Tepa		p-na Borowska
Ramond		P-na Tatarowska
Kobieta z ludu		P-na Rutkowska
Chłopak		Pan Walentowski
Bridon		Pan Grabiński
Pielgrzym		pan Lidtke
Oficer Filtson		pan Modzielewski
Picador		Pan Dąbrowski
Eazebio		p-na Pichorówna

Wieśniacy, wieśniaczki, damy, panowie, pielgrzymi, wojsko, spiskowcy lud i dzieci.
W akcie 2-im taniec „Zapadeado„, w akcie 3-im taniec dzieci.
Rzecz dzieje się w Hiszpanii.

Teatr Varieté
pod dyrekcyą pani **Sylvandier.**

W sobotę 2 dnia lutego 1889 roku
wielkie przedstawienie
w połączeniu
z balem maskowym
Wejście do sali 50 kop.
Dla osób w maskach wejście bezpłatne.

☞ **W pierwszych dniach nowe debiuty pań:**
Henny Stoble, Anny König, Elzy Chilbert, Karoliny Schiff i Elzy Wally.
181—3—3

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.
Z powodu oświadczenia odbierającego J. Starofalda, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 580 na przybyły dnia 11 (23) stycznia r. b. towar z Miechowa do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczano-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 580 uważa za nieważny. 187—2—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.
Z powodu oświadczenia wysyłającego Leonarda Woelker et Girbardt, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 52039 na wysłany dnia 13 (25) sierpnia r. z. towar z Łodzi do Lublina, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 52039 uważa za nieważny. 185—3—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.
Z powodu oświadczenia wysyłającego J. Sierpińskiego, o zagubieniu listu frachtowego № 81314 na wysłany dnia 7 (19) grudnia r. z. towar z Łodzi do Mławy, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 81314 uważa za nieważny. 189—3—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.
Z powodu oświadczenia odbierającego P. Wächtera, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 2/1 na wysłany dnia 16 (28) stycznia r. b. towar z Wrocławia do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 2/1 uważa za nieważny. 195—3—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.
Z powodu oświadczenia odbierającego Leonard Woelker et Girbardt, o zagubienia duplikatu listu frachtowego № 1/9 na wysłany dnia 30 października (11 listopada) r. z. towar z Herbesthal do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 1/9 uważa za nieważny. 186—3—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.
Z powodu oświadczenia wysyłającego S. Rozenblatt, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych № 335 posp. i 1773 na wysłane dnia 28 stycznia r. b. towary z Łodzi do Warszawy, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomienione duplikaty № 335 i 1773 uważa za nieważne. 188—3—1

SKLEP
w bardzo ruchliwym i handlowym punkcie Warszawy, narożny o dwóch oknach wystawowych, pakowy, z dogodnym pakamerem i obszerną suchą piwnicą, mieszczący obecnie skład artykułów spożywczych, posiadający obszerną, do różnych sfer należącą klientelą, jest
do odnajęcia
każdego czasu. Sklep może być odnajęty z urządzeniem lub bez takowego. Łaskawi reflektanci zechcą oferty swoje nadsyłać do **Rajchmana i Frendlera, Warszawa,** Senatorska 26 pod sig: „Sklep". 192-2-1

POKÓJ do wynajęcia
zaraz, ze stołem lub bez stołu, z meblami. Ulica Przejazd, dom W. Trąbczyńskiej Nr. 1336. Wiadomość tamże w mieszkaniu Czaplickich na dole. 194—1

MAMKA
ze świeżym pokarmem brunetka jest do umieszczenia, także i dziecko płci żeńskiej ładne ktoby sobie życzył za własne. Wiadomość u
AKUSZERKI Bolmińskiej
ulica Pasaż Meyera, drugie piętro, 147—1

Suknie balowe!
Sortie de bal jako też kostyumy i suknie zwyczajne podług najświeższych żurnali paryskich, wykończa prędko i elegancko magazyn mód
Emilii,
ulica Średnia N. 8 nowy.

Adwokat, Budowniczy, Lekarz, Kupiec, Fabrykant,
lub też osoby innych zajęć, mogą za opłatą od rs. 25 do 47 rocznie (stosownie do rodzaju), zasekurować
w Tow. Ubezpieczeń „Rossya", rs. 10,000.
Na wypadek mogącej nastąpić śmierci lub kalectwa. Poczynając od trzeciego roku ubezpieczenia, premje roczne zmniejszają się. Ubezpieczenie przyjmuje się także z warunkiem zwrotu wszystkich wniesionych premij sukcesorom, lub też samemu ubezpieczonemu po dojściu tegoż do wieku lat 65. Bliższych szczegółów udziela Kantor Główny Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya" (w Petersburgu, Wielka-Morska 13). Generalna Reprezentacya w Warszawie (Marszałkowska Nr. 144). **Główna Agentura w Łodzi (W. Wizbek, Pasaż Meyera)** i Agenci Towarzystwa w miastach Państwa. Na żądanie wysyła się bezpłatnie broszury szczegółowe). 173—3—2

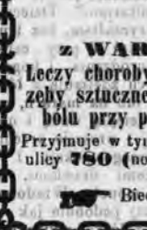

Niniejszem zawiadamiamy, że
SKLEP nasz
znajduje się obecnie przy ul. **Piotrkowskiej Nr. 89** (nowy), w domu Klosa obok domu tkaczy.
Weikert i Drechsler,
☞ wielki SKŁAD LYŻEW.

DENTYSTA
J. Haberfeld
z WARSZAWY zamieszkał na stałe w Łodzi.
Leczy choroby zębów i dziąseł. Plombuje i wstawia zęby sztuczne. Operacye wykonywa bez najmniejszego bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający).
Przyjmuje w tymczasowem mieszkaniu przy **Piotrkowskiej** ulicy **780 (nowy 59),** dom T. Minsberga rano od godz. 9 do 1 i od 2 do 7 po południu.
☞ Biednych bezpłatnie od 8 do 9 rano. 142—0—4

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność Łodzi i okolic, że z dniem 1 grudnia 1888 roku, otworzyłem w domu pana Petera przy ulicy **Piotrkowskiej** pod **Nr. 217**
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
i że kierunek pracowni powierzyłem panu
HERMANOWI KEMPNER
którego Szanowną Publiczność z poprzedniej swojej działalności w mieście tutejszem zapewne zachowała w pamięci. Pan Kempner znajomość swego fachu i doświadczenie nabyte w drezdeńskiej akademii krawieckiej, dostatecznie wzbogacił kilkoletnią praktyką w głównych miastach Anglii, tak że, pod każdym względem może zadosyć uczynić wymaganiom Szanownej Publiczności.
Z mojej strony usilnie starać się będę, aby przystępnemi cenami, dobrymi gatunkami materyałów i obfitym wyborem zasłużyć na zaufanie Szanownej Publiczności
☞ Zarazem polecam swój bogato zaasortowany magazyn towarów łokciowych, które sprzedaję po cenach zniżonych.
Ludwik Krykus.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt przypomnieć się wszystkim znajomym i dawniejszym klientom, zapewniając najtroskliwszą staranność w wykonaniu powierzonych obstalunków.
3—10—7 **Herman Kempner.**

RESTAURACYA Haupt'a
525 Piotrkowska 525
poleca
śniadania gorące
OBIADY
z czterech dań
jak również à la carte o każdej porze dnia
Donoszę przytem, że kuchnię powierzyłem znanemu w Łodzi kuchmistrzowi węgierskiemu **S. Szeremetowi.**
Z uszanowaniem
R. Haupt.
183—2—1

B-cia THURSZ z Warszawy.
Specyalność: sery i masło!
Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy **Piotrkowskiej** w domu Bławata, otworzony został handel
serów krajowych i zagranicznych, oraz **masła litewskiego, kawioru i wszelkich delikatesów,**
z czem polecam się Szanownej Publiczności
z uszanowaniem
właściciel firmy **A. Thursz.**
169—2
Specyalność: sery i masło!

KWIATY SZTUCZNE
podług modeli wiedeńskich
w wielkim wyborze po cenach stałych, są do nabycia u
Berty Müller
ulica Piotrkowska Nr. 165 nowy, lewa oficyna.
184—2—2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 31 stycznia.

Weksle.

		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	46 72
„ (156½)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	46.65	—	46 60 57½ 55 45
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	46 40 30
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	3½	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	3½	9 45	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3½	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	3½	37.65	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ (131½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	78 70	—	—
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	chc. pł.
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	85 25	85.65	—
„ „ „ „ małe	4	— —	86 40	—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	— —	— —	—
„ „ „ II „ 100 r.	5	— —	98 —	—
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	—
Ros. Poż. Pr. s r. 1864 I em.	5	— —	— —	—
„ „ „ 1886 II em.	5	— —	— —	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ II „	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ III „	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ IV „	5	— —	— —	—
Renta kolejowa	5	— —	— —	—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	— —	82 60	—
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A.	5	95 50 45	95 75	—
„ „ „ „ „ małe	5	— —	— —	—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ małe	5	— —	— —	—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ małe	5	— —	— —	—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ małe	5	— —	— —	—
„ „ „ Serya V A. B.	5	— —	— —	—
„ „ „ „ małe	5	94.35	94.60	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ II	5	— —	94 —	—
„ „ „ „ „ III	5	98 20 15 05	98 50	—
„ „ „ „ „ IV	5	98 —	98 25	—
„ „ „ „ „ V	5	— —	92 75	—
Obligi m. Warszawy duże	5	— —	90 —	89.50
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ II	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ III	6	— —	— —	—
„ „ „ „ „ IV	6	— —	— —	—
Listy zast. m. Kalisza.	6	— —	— —	—
„ „ „ m. Lublina	5	— —	— —	—
„ „ „ Piotrkowa	6	— —	98.50	97.50
Listy zast. B. K. W. z Kr. Z.		— —	— —	—
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	— —	—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żądano	chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.		— —	— —	— —
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	— —	— —	— —
„ „ „ 100 r.	5	— —	— —	— —
„ „ Teresp. 100 r.		— —	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	— —	— —	— —
„ „ Nadwiślańsk.	5	— —	— —	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Ban Dys. 250 r.		— —	— —	— —
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. F. Cukru 500		— —	— —	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	— —
„ „ Józefów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Czersk 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Hermanów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Łyszkowice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Leonów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Częstocice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Konstancya 500		— —	— —	— —
„ T. W. F. Stali 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. Fab. Mach.		— —	— —	— —
„ Narz. Rol. i Odl. 100 r.		— —	— —	— —
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 200 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Kaz. i Łaźni 100 r.		— —	— —	— —
„ Garb. Tessler i Szwede		— —	— —	— —
„ Pap. Soczewka 500		— —	— —	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		— —	— —	— —

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%	50.1	List. likwid.	62 3
List. zas. nowych	50.1	Poż. prem. I em.	224
„ „ m. Warsz. I i II	157.0	„ „ II em.	180 8
„ m. Łodzi	117.4		

Wydawca **Stefan Kossut.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Dozwolono Cenzurą 20 Stycznia 1888 r. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**